

P

Cena numeru 2 zł.



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

ŁÓDŹ, SOBOTA, 23 SIERPNIĄ 1947 ROKU.

NR. 231 (812)

## ZŁOTO UCIEKA Z ANGLII

**Tajemnicze transporty sztab złota do Szwajcarii. Ostre ograniczenia dewizowe dla ochrony funta**

LONDYN PAP. „News Chronicle” podaje, że od 3 dni z Anglii do Szwajcarii przewożono samolotem sztaby złota, o łącznej wartości kilku milionów funtów szterlingów. Transport ten odbywał się w ścisłej tajemnicy.

LONDYN PAP. Począwszy od soboty turystom angielskim wolno wywozić za granicę po 5 funtów gotówką na osobę oraz po 35 funtów czekami turystycznymi. Ministerstwo handlu komunikuje, że osobom wyjeżdżającym z Anglii nie wolno wywozić drogocennych kamieni, fulari, dzieł sztuki, złota, platyny, diamentów lub znaczków pocztowych.

LONDYN PAP. Nawiązując do oświadczenia ministra skarbu Daltona, w sprawie zawieszenia konwersji funta szterlinga na dolary, „Times” pisze: że chociaż krok ten poprawi w jakimś stopniu sytuację Anglii, będzie ona jednak wciąż zależna od dostaw amerykańskich.

„Manchester Guardian” charakteryzuje to osuniecie rządu brytyjskiego jako najbardziej ostry środek, który rząd stosował kiedykolwiek. Dalej uważa, iż krok ten podważa umowy handlowe wszystkich państw świata. Szereg krajów zostanie pozbawionych możliwości opłacania importu najbardziej potrzebnych im towarów.

„News Chronicle” twierdzi, że Wielka Brytania przeżywa obecnie moment decydujący. Rozstrzyga się obecnie sprawa o to czy zo-

stanie ona wielkim mocarstwem, albo też będzie zmuszona wyrzec się tej pozycji. „Daily Express” stwierdza, że Anglia nie będzie odtąd wydawać więcej dolarów amerykańskich. Oznacza to — pisze gazeta — że będziemy mieli mniej żywności, oraz mniej innych towarów.

„Daily Mirror” drukuje swe komentarze pod tytułem „W Anglii nastąpił kryzys”. Do takiego wniosku przychodzi również „Daily Telegraph”. Zdaniem „Daily Herald” decyzja o zawieszeniu konwersji oznacza, iż wkrótce nastąpią dalsze ograniczenia.

MOSKWA PAP. „Izwestia” komentując os-

tatnie wydarzenia w Wielkiej Brytanii stwierdza, że Londyn nie liczy już obecnie na plan Marshalla i dał sygnał do odwrotu. Małe państwa, które wzięły udział w konferencji paryskiej, odnoszą obecnie wrażenie, że wpadły w pułapkę. W oczach ich został autorytet Wielkiej Brytanii zachwiany.

W tej sytuacji Francja usiłuje rzucić Euro pie pas ratunkowy, proponując utworzenie europejskiej unii celnej, którą część prasy brytyjskiej i francuskiej zaczyna wychwalać, jako lekarstwo na wszystkie choroby.

Anglia — czytamy w „Izwestiach” — chętnie widziałaby taką unię celną, która by otworzyła przed eksportem angielskim granice państw europejskich, lecz jednocześnie w Londynie pragnie się zamknąć rynek brytyjski przed towarami europejskimi.



De Gaulle i jego sułter

## Socjaliści przeciw Ramadierowi

**Burzliwe sceny w parlamencie francuskim podczas debat w sprawie Algeru**

PARYŻ PAP. — Na piątkowym posiedzeniu wieczornym zgromadzenia narodowego premier Ramadier wbrew uchwa- le kongresu SFIO oddał pod głosowanie projekt statutu dla Algieru w brzmieniu rządowym. Była to wielka niespodzianka dla wielu deputowanych, gdyż rząd do o-

statniej chwili ukrywał swój zamiar. Za projektem rządowym padło 312 głosów przeciwko 276.

Przeciwko projektowi głosowali deputowani z francuskich posiadłości zamorskich, komuniści oraz prawie wszyscy socjaliści z wyjątkiem socjalistycznych

ministrów. W kołach poinformowanych twierdzą jednak, iż na posiedzeniu rady ministrów, która uchwaliła podtrzymanie projektu rządowego, ministrowie Philip Tanguy i Prigent nie byli podobno obecni.

Przed posiedzeniem gabinetu sekretarz generalny partii socjalistycznej Guy Mollet miał odbyć w kuluarach parlamentu rozmowę z Ramadierem, przypominając mu o uchwale kongresu SFIO. Uchwalała — jak wiadomo — udzieliła grupie parlamentarnej partii socjalistycznej oraz ministrom socjalistycznym imperatywne go mandatu przeprowadzenia projektu referenta komisji spraw wewnętrznych socjalisty Rabier, żądając od niego ustąpienia, gdyby projekt ten nie został przyjęty.

Rabier istotnie podał się do dymisji. Posiedzenie zgromadzenia narodowego zakończyło się niezwykle burzliwie. Deputowany muzulmański Benszenif zawołał pod adresem większości „Uczniowie Hitlera”, poczym wraz z pozostałymi deputowanymi muzulmańskimi opuścili salę obrad.

Decyzja Ramadiera, która jest sprzeczna z uchwałami powziętymi na kongresie SFIO, może spowodować głęboki kryzys w łonie francuskiej partii socjalistycznej.

## Zhrojenia gen. Franco

NOWY JORK PAP. Przybył tu z Meksyku nowy republikański premier hiszpański Alvaro de Albornoz, by udać się następnie do Paryża. Komentując katastrofę w Kadyksie, premier wyraził zdumienie, dlaczego fabryka tamtejsza, wyrabiająca materiał wojenny, pracowała dzień i noc bez przerwy na 3 zmiany?

Wyraził on nadzieję, że Zgromadzenie Generalne ONZ podejmie energiczniejszą akcję przeciwko gen. Franco.

## Konsternacja w Londynie

**Protest radziecki pomieszał szyki obrońcom Niemców**

LONDYN PAP. — Rozmowy między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na temat poziomu przemysłu niemieckiego zaczynają się w atmosferze wyraźnego zakłopotania.

Na rozmowy te rzuca cień stanowczy protest radziecki przeciwko konferencji 3 tylko mocarstw, jako sprzecznej z uchwałami poczdamskimi.

Protest ten wywołał wielką konsternację

w londyńskich kołach politycznych, które przytaczają różne argumenty, mające usprawiedliwić fakt rozpoczęcia tych rozmów.

W piątek wieczorem opublikowano lakoniczny komunikat z pierwszego posiedzenia. Komunikat głosi, iż celem rozmów jest umożliwienie rządowi USA i Wielkiej Brytanii wyjaśnienia przyczyn ich propozycji oraz zapoznanie się z poglądami rządu francuskiego w tej sprawie.

## Holandia prowokuje ONZ

**Delegat holenderski odmawia Radzie Bezpieczeństwa prawa interwencji w wojnie z Indonezją — Groźba kryzysu w rządzie Beela**

LONDYN (obsł. wł.). Jak donoszą z Nowego Jorku Rada Bezpieczeństwa wczoraj ponownie rozpatrywała sprawę sytuacji w Indonezji. Delegat holenderski van Kleffens znów oświadczył iż Rada Bezpieczeństwa nie ma prawa wtrącać się do konfliktu holendersko-indonezyjskiego, będącego „wewnętrzną sprawą Holandii”.

Oświadczenie to wywołało energiczny protest ze strony delegata radzieckiego jak również przedstawicieli Indii, który zapewnił Radę, iż światowa opinia publiczna nie godzi się na traktowanie sprawy niepodległości Indonezji jako „sprawy wewnętrznej” Holandii.

Van Kleffens zakomunikował, iż rząd holenderski podjął nowy „krok pokojowy”, mianowicie zaprosił przebywających w Batawii konsułów Australii, Belgii, Chin, Francji i St. Zjednoczonych do zbadania sytuacji i złożenia sprawozdania. Jednakże i ten nowy manewr Holandii nie spotkał się z aprobatą Rady Bezpieczeństwa.

HAGA PAP. Propozycja premiera Beela w sprawie rozszerzenia t. zw. „akcji oczyszczającej” wojsk holenderskich na obecną siedzi-

bę kwatery głównej Joggjakarty, wywołać może kryzys gabinetowy. Premier przeprowadza w tej sprawie tajne rozmowy z opozycją pravicową. Według informacji prasy — w razie realizacji tego planu przez udzielenie zezwolenia gubernatorowi van Mookowi na zajęcie

Joggjakarty, podadzą się natychmiast do dymisji ministrowie partii pracy. Wśród 13 ministrów 4 reprezentuje Partię Pracy, jednakże — zdaniem dziennika „Dagblad” — stanowisko jednego z nich, a mianowicie ministra finansów dr Lieftincka nie jest pewne.

## Nasz Konkurs Powieściowy

JUTRO mija ostatni termin składania kuponów i rozwiązań w naszym konkursie powieściowym

Wobec tego, że część uczestników Konkursu składa tylko same KUPONY, bez rozwiązań — przypomniamy, że

DLA UCZESTNICTWA W ROZŁOSOWANIU NAGRÓD należy wraz z kolejnymi kuponami od Nr. 1 — Nr. 32 złożyć lub nadesłać przewidywane przez siebie ZAKONCZENIE POWIEŚCI p. t. „Sprawa honoru” — t. zn. — napisać, co się stanie z

z Johnem Quellem i Heleną Stangu

Tylko takie, zgodne z warunkami Konkursu odpowiedzi mogą być uwzględnione w rozłosowaniu wyznaczonych nagród.

## NARADY GOSPODARCZE aktywu SL i PPR

Zarząd Wojewódzki S. L. oraz Komitet Wojewódzki PPR w Łodzi po- lają do wiadomości, iż dnia 24 sier- pnia br. o godz. 10-ej rano odbę- da się Narady Gospodarcze Aktywu wiejskiego członków SL i PPR z u- działem przedstawicieli władz Woje- wódzkich w następujących powia- ach: ŁÓDŹ, BRZEZINY, LASK.

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego.

Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej.



W matni kłamstwa i złej woli

Tragedia żołnierzy polskich na obczyźnie

Groźby za chęć powrotu do kraju - Tułaczka po ziemiach wroga - Anglicy przeciw swym niedawnym towarzyszom broni - Ostateczna decyzja

Berlin, w sierpniu. W małej piwiarni przy zaplamionym stoliku siedział młody chłopak lat 18-ty. Kilka pierwszych słów wypowiedzianych przez niego głośno były aż nazbyt dostatecznym dowodem jego polskości. W krótkiej rozmowie opowiedział, iż jest Polakiem, brat urodził w wojnie, w oddziałach polskich walczących po stronie angielskiej. Po zakończeniu działań wojennych chciał wrócić do kraju, ale...

„praw”. Widział oficerów i żołnierzy angielskich, nie pomnył dni wojny, którzy czule obejmują dziewczęta niemieckie i kumają się z ich rodzicami. Ta wędrówka była dla niego nauką. Zrozumiał i przejrzał. „Tylko czekać - mówi, a oni (Anglicy) całkiem nas zleniawidzą. Już Niemcy robia to, co chcą, a nie to, co każą

Anglicy. Nic dobrego z tego nie wyjdzie. Przyjechałem do Berlina, zameldowałem się i teraz wracam. Zamieszkać na Ziemiach Odzyskanych. Kawłek ziemi dadzą mi to i gospodarzyć będę. Niemcom na złość. Niech wiedzą, że polskiej ziemi nigdy nie dostaną.

Jan Kolecki



W Gliwicach otwarty został Instytut Pracy - do walki z rakim. Monumentalna siedziba Instytutu mieści się przy Wybrzeżu Armii Czerwonej.

Porzadek na rynku

2 miesiące kampanii przeciw drożyznie

Bilans osiągniętych korzyści

Zycie gospodarcze ostatnich dwóch miesięcy w Polsce stoi pod znakiem realizacji uchwalonych przez Sejm ustaw antydrożyznianych i podatkowych. Co dały masom minione dwa miesiące i jakie głębsze, zasadnicze wnioski można już dziś wyprowadzić z nich? Przypomnijmy sobie kwiecień, maj i czerwiec - miesiące spekulacji cukrowo-zapalczanej oraz ostrej wyżyny cen na artykuły pierwszej potrzeby: na mąkę, chleb, bułki, masło i zestawimy z tymi miesiącami dzisiejszą sytuację na rynku. Będziemy musieli wówczas stwierdzić, że przez te dwa miesiące ceny nie tylko, że nie poszły w górę, ale ceny wielu artykułów pierwszej, masowej potrzeby spadły. Dotyczy to detalicznej ceny sprzedanej męki żytniej i pszennej, która zmniejszała w tym czasie blisko o 15 procent, dotyczy chleba, który potaniał o 17 procent, bułki - która potaniała o 25 procent. Ceny mięsa i tłuszczów zwierzęcych na ogół - ustabilizowały się. Na ry-

ku artykułów przemysłowych, zwłaszcza towarów włókienniczych, również obserwujemy spadek cen w detalicznej sprzedaży przeciętnie o 15 - 20 procent. Tak wygląda bilans praktycznych korzyści, które masom pracującym przyniosły owe dwa miesiące masowej i zorganizowanej kampanii antydrożyznianej i to w warunkach, kiedy społeczny aparat rozmatłych komisji (gotowań, cen i kontroli) jest dopiero częściowo uruchomiony. A teraz przejdźmy do wniosków politycznych. Pierwszy wniosek dotyczy tych, którzy z „Gazetą Ludową” na czele podnieśli reakcyjny wrzask na cały świat, że w Polsce dokonuje się rzekomo zamach na dotychczasowy model gospodarczy, że idzie rzekomo o likwidację sektora prywatnego itd. Nic podobnego! Nikt w Polsce nie chce likwidacji sektora prywatnego. Idzie tylko o ustanowienie kontroli społecznej nad nim i o włączenie go w ogólny

system gospodarki ludowej. To jest warunek uzdrowienia ogólnonarodowej gospodarki naszego państwa. Drugi wniosek dotyczy oświetlenia rynkowej gry popytu i podaży, kształtowaną nieraz przez spekulacyjne czynniki podziemia gospodarczego. W ciągu niżkowych miesięcy czerwiec i lipca w kraju nie zaszły żadne nadzwyczajne przemiany w układzie stosunków na rynku. Nie spadł też nagle na Polskę zmikad złoty deszcz dolarów lub lowarów. I jeśli pod wpływem nacisku aparatu państwa, ceny w kraju spadły w tym czasie, to stało się tak dlatego, że administracyjny ten nacisk trafił na odpowiedzialni grunt gospodarczy. Ujawnił on bowiem, że nagły skok popytu w górę, a podaży w dół i związana z tym ostra wyższka cen wywołane zostały nie jakimś katastrofalnym skurczaniem się produkcji i brakiem towarów, co usprawiedliwiałoby wówczas drożyznę, a po prostu złośliwymi machinacjami spekulantów, skupujących towary, ukrywających je pod ładą itd. Warto również zwrócić uwagę jeszcze na jeden moment z doświadczeń z minionych dwóch miesięcy - dowiodły one, że demokracja ludowa stała na to, żeby uporać się z drapieżnymi elementami kapitału spekulacyjnego i w znacznym stopniu już dziś zaprowadzić porządek na rynku. Dalsze konsekwentne wysiłki w kierunku uruchomienia wielkiego, społecznego aparatu kontroli dalsze usprawnianie tego aparatu w realizacji ustaw antydrożyznianych przyczynią się niewątpliwie do pogłębienia gospodarczej i politycznej stabilizacji kraju.

Jerzy Nawrot

Zebrańie aktywu PPR i PPS dzielnicy „Górna“

„Doprowadzimy do tego, że jednolity front klasy robotniczej stanie się sprawą tak prostą, zrozumiałą i konieczną, jak praca zawodowa, jak radości i troski dnia. I wówczas będziemy mniej mówić o tym, a ściślej pracować razem dla dobra wspólnych celów Polski Ludowej”. Taki był główny sens wywodów tow. Wróblewskiego (PPS) i tow. Baryły (PPR), którzy wygłosili referaty ideologiczne na zebraniu aktywu PPR i PPS dzielnicy Górnej.

konkretyzujących zagadnienia referentów, - towarzysze, którzy brali udział w dyskusji nie poruszyli codziennych bolączek, spraw związanych z ich pracą, spraw żywotnych dotyczących produkcji, dyscypliny pracy, działalności Rad Zakładowych, wspólnych trosk codziennych i wspólnych codziennych osiągnięć, które choć niewielkie - składają się na wielkie zwycięstwa.

Jednolity front, to oręż klasy robotniczej w jej walce o Polskę Ludową, w jej walce o socjalizm. Ostrze tej potężnej broni skierowane jest przeciwko tym wszystkim, którzy brudzą i przeskadzają, którzy knują przeciwko ludowi, którzy usiłują rozbić jedność klasy robotniczej i narodu wszystko jedno czy na imię in PSL, WIN, czy NSZ, przeciwko nim walczymy. Te momenty jasno zostały uwypuklone w przemówieniu tow. Wróblewskiego, który jednocześnie podkreślił, że do masowych partii łatwo się wślizgnąć mogą elementy niepewne lub wrogie. I dlatego konieczna jest weryfikacja członków partii, która w PPR zapoczątkowana została w toku wydawania stałych legitymacji, a która zgodnie z uchwałami Rady Naczelnej będzie również miała miejsce i PPS. W przeciwieństwie do

Interpelacje naszych Czytelników Jak nazwać takich obywateli? Ob. Redaktorze! My, lokatorzy domu przy ul. Legionów 49 przy ul. Pogonowskiego, chcemy mieć cały dach nad głową i tym samym zabezpieczyć całość budynku. Zwróciliśmy się do Zarządu Nieruchomości, dział remontów, z prośbą o wyremontowanie dachu naszego domu. Prośbę naszą przyjęto, oznaczając nam przy tym, że pięćdziesiąt procent kosztów będziemy musieli sami pokryć. Na zebraniu odbyłym w dniu 21 sierpnia br. uchwaliśmy co następuje: opodatkować się i pokryć sumą wynoszącą 16 tysięcy złotych. Na każde poszczególne locum wypadło po

600 złotych. Mimo, skromnych zarobków sąsiadów, którzy są tylko zwykłymi robotnikami, rezolucja została jednogłośnie przyjęta. Właściciele wszystkich przedsiębiorstw znajdujących się na parterze domu między innymi ob. Miłoś, właściciel restauracji „Kodziańska”, zajmujący pięć pokoi, ob. Pierzchański, właściciel zakładu fryzjerskiego, zajmujący lokal zakładu, ob. Wesoly właściciel warsztatu szewskiego, zajmujący 3 izby, nietylko nie nie przybyli na posiedzenie lokatorów, ale do powziętych uchwał zajęli negatywne stanowisko tłumacząc się tym, że są już dosyć opodatkowani, placąc inne świadczenia, jak daniny, podatki i wysokie komerne. Ich zdaniem wysokie komerne zwalnia ich od obowiązku pokrywania kosztów remontu dachu. Nie będąc w stanie pokryć sami całej należnej od lokatorów sumy na pokrycie dachów, zmuszeni jesteśmy siedzieć w zalewanych pomieszczeniach i bezradnie przyglądać się, jak się marnuje dobro państwowe i nasze własne mieszkania.

Prosimy ob. Redaktora, by zechciał umieścić nasz list w swym poczytnym piśmie. Sądzimy, że władze wpływają na zmianę stanowiska zajętego przez społeczne jednostki naszego zespołu lokatorskiego: Lokatorzy domu ul Legionów 49 za lokatorów członek komitetu domowego (-) Krckus Bronisław Łódź, dnia 22 sierpnia 1947 r.

Dbajmy o dach nad głową

„Zagrożeni“ - a nie „zagrożeni“ lokatorzy

Domy mieszkalne, a nawet i całe dzielnice Łodzi dotknięte zostały poważnym niebezpieczeństwem. Z dnia na dzień coraz to nowe budynki stają się łupem destrukcyjnego działania warunków atmosferycznych, a brak konserwacji powoduje coraz to częstsze wypadki katastrof budowlanych.

czących grup lokatorów. Jedni, których mieszkania znajdują się w bezpośrednim niebezpieczeństwie zacieków, a więc lokatorzy górnych pięt, są inicjatorami zebrań i z łatwo zozumiałych względów zgadzają się na dobrowolne opodatkowanie, celem przeprowadzenia natychmiastowej reparacji. Natomiast lokatorzy niższych, jeszcze nie zagrożonych zaciekami pięt, ociągają się z czynnym, materialnym poparciem akcji ratowania tych domów. Niektórzy z nich odmawiają wręcz udziału w wydatkach. Naturalnie, tego rodzaju nieobywatelskie stanowisko „niezagrożonych” lokatorów powoduje niesprawiedliwe rozłożenie ciężarów reparacji wyłącznie na właścicieli bezpośrednio przeciekających mieszkań, którzy, nie mogąc pokryć kosztów reparacji sami chwycili się drastycznych środków. Oto stają się oni wszelkimi środkami wywołać u lokatorów niższych pięt stan zagrożenia. Dzieje się to w następujący sposób: lokatorzy wyższych pięt, którzy mokrą w czasie deszczu, usuwają naczynia, chroniące przed zalaniem podłogi i... woda przecieka na niższe piętra, do mieszkań „niezagrożonych”. Celem takiego postępowania jest zmuszenie opornych do wzięcia udziału w ratowaniu domu przed jego zniszczeniem. Na taki koncept wpadli lokatorzy górnych pięt w domach przy ul. Zeromskiego 46, przy ul. Leszno 42 i w niektórych innych.

Wszystcy lokatorzy zagrożonych kamienic bez wyjątku i bez względu na piętro, które zamieszkują, w swym własnym interesie winni wziąć udział w akcji ratowania swego dachu nad głową. I to jak najwcześniej, bo „później” może być już za późno, a w najlepszym wypadku narazi ich na jeszcze znaczniejsze koszty.

Sprawą tą powinny zainteresować się władze. (Dz.)

Zjawiskiem wręcz powszechnym jest przeciekanie dachów, od lat kilku, a nawet kilku-tu latu nie pokrywanych świeżą papą i nieumarowanych smolą. Najbardziej zainteresowani sprawą niszczących domów są ich lokatorzy i Obywatelskie Komitety Domowe. Początkowo, w okresie ciepłym i bezdeszczowym liczone w pierwszym rzędzie na pomoc Zarządu Miejskiego. Pomoc ta z czasem otrzymała i... szybko skończyła się. Zarząd Miejski w tempie bardzo szybkim wyczerpał swe szczupłe zapasy smoły i papy, z których skorzystał mógł tylko nieznaczny odsetek zagrożonych domów. Gdy usłownienia Komitetów Domowych, zmierzające do otrzymania materiałów z Zarządu Miejskiego, z powodu ich braku nie przyniosły pożądaných skutków, lokatorzy zmuszeni byli do przeprowadzenia szeregu reparacji we własnym zakresie, przy pomocy własnych funduszy.

Szczególnie teraz, gdy od kilku dni padają deszcze i dziurawe dachy stały się łatwym ich łupem, niemal że w każdym domu mieszkalnym toczą się walki o zabezpieczenie całego dachu nad głową. Walki o cały dach nad głową przybrały na ostrości i w wielu wypadkach doprowadziły do powstania dwu wal-

Śladem naszych artykułów

Dla publicznego dobra

W związku z notatką, zamieszczoną w piśmie naszym z dnia 14 sierpnia 1947 r. pod tytułem: „A jednak czy Ubezpieczalnia jest w porządku”, Ubezpieczalnia Społeczna adresowała nam dalsze wyjaśnienie, w którym polemizując z naszym bezstronnym stanowiskiem, mającym na celu wyłącznie dobro publiczne i wyswietlenie bezsporne bolesnej sprawy śmierci dziecka ob. Bartzaka, w zakończeniu pisze:

dzielić się z poględem Redakcji, że sprawą ob. Bartzaka powinny zainteresować się czynniki kompetentne”.

Tak jest. Sądzimy, że zarówno dla dobra tak poważnej instytucji, jak Ubezpieczalnia, aby oczyścić ją ze stawianego zarzutu, o ile jest bezpodstawny, - jak i moralnej choćby satysfakcji dla unieszczęśliwionych rodziców oraz stworzenia miarodajnego precedensu na przyszłość - sprawa ta powinna ulec źródłowemu i gruntownemu rozpatrzeniu oraz wyswietleniu.

„W tym stanie rzeczy Ubezpieczalnia Społecznej pozostaje jedno tylko wyjście: zgo-

# Konferencja obrony czy natarcia? Narady 20 państw Ameryki Plany i wysiłki Waszyngtonu

15 bm. w Rio de Janeiro rozpoczęła się konferencja 20 państw amerykańskich. Jak wielką wagę przykładają w USA do wyników tej konferencji wskazuje fakt, iż na czele delegacji Stanów Zjednoczonych stanęli min. Marshall oraz senatorowie Vandenberg i Connolly. Waszyngtonowi zależy bowiem na wprowadzeniu w życie swoich projektów odnośnie kontynentu amerykańskiego wbrew oporom, jakie się dają odczuć w kołach rządzących krajów Ameryki Łacińskiej.

Konferencja w Rio de Janeiro zajmie się tylko jedną sprawą: paktem obronnym państw amerykańskich. Politycy USA spodziewali się, że na konferencji można będzie omówić i następane etapy „zjednoczenia Ameryki”, ale u niemożliwość to stanowisko Kongresu. Rząd USA, realizując cele kół imperialistycznych, zamierza podporządkować sobie wszystkie państwa amerykańskie. Wysłany swego czasu przez Trumana projekt standaryzacji broni dla wszystkich armii amerykańskich, spotkał się z aprobatą w kołach zbliżonych do rządu. Jednakże Kongres odnośną uchwałę odrzucił. Nie oznacza to jednak, że Kongres przeciwny jest takiej standaryzacji w zasadzie, ale nie chciał on zatwierdzić ustawy wazim państwa amerykańskie nie porozumiewają się z sobą w tej sprawie.

Standaryzacja broni leży bowiem w interesie kapitalistów amerykańskich. Oznacza ona podporządkowanie wojsk wszystkich państw na kontynencie zachodnim woli i celom dowództwa wojskowego USA. Armie południowo - amerykańskie otrzymałyby nową broń, przez co szkolenie ich mieliby prowadzić instruktorzy wojsk Stanów Zjednoczonych. W konsekwencji militarna niezależność tych państw stałaby się tylko pustym frazezem.

W tym świetle staje się jasne, jaki jest cel „paktu obronnego”. Tą drogą chcą USA

opanować kraje sąsiadujące i stworzyć potężny blok, który będzie drugim obok bomby atomowej sposobem szantażowania państw mniejszych. „Blok obronny” jest więc tylko instrumentem ułatwiającym ofensywę kapitali amerykańskiemu.

Dla pełnego jednak uzależnienia politycznego i militarnego państw Ameryki Łacińskiej od USA, potrzebna jest również likwidacja ich niezależności gospodarczej. Kapitał USA przeprowadza więc ofensywę gospodarczą na

kraje sąsiednie od dłuższego czasu. Potenci finansowi z Wall Street uniemożliwiają rozwój gospodarki państw amerykańskich, zmierzając do bezwzględnej ich opanowania przez siebie.

Państwa południowo-amerykańskie są dziś prawie bezbronne wobec finansjery z Wall-Street. Konferencja w Rio de Janeiro ma na celu jeszcze bardziej ugruntować zależność państw Ameryki Łacińskiej wobec ich potężnego, północnego sąsiada. B. M.

## Wróg ludzkości Nr 1

# Potworne plany Hitlera wyniszczenia Europy

## Rewelacje z pamiętników lekarza Himmlera

Na łamach prasy francuskiej zostały opublikowane pamiętniki lekarza Himmlera, dr Kustena, Finna z pochodzenia, który przed kilku dniami został skazany na karę śmierci przez Trybunał w Norymberdze. Cała działalność tego „osobliwego” lekarza jest obecnie bacznie roztrząsana.

Z pamiętników tych dowiadujemy się, o straszliwych losach świata, a przede wszystkim Europy, jakie przygotowywał Hitler w razie swego zwycięstwa. Najcharakterystyczniejszym jest to, że plany owe, powstałe w mózgu największego w świecie zbrodniarza, datują się z dnia 5 marca 1943 roku, a więc w momencie, gdy spodziewany wynik wojny był już oczywisty w związku z rezultatami bitwy pod Stalingradem oraz pod El-Alejem. W ramach swych planów Hitler nie oszczędził nawet Szwajcarii...

Himmler opowiadał, powróciwszy z Berchtesgaden o rozmowie z Hitlerem, że ten zwierzył mu się ze swych myśli co do zasad przyszłego nacjonal-socjalistycznego pokoju w Europie. Obok okropności tego rodzaju, jak całkowite wyniszczenie wszystkich Żydów na całym świecie, zniszczenie Słowian, dalej planuje wynagrodzenie lekarzy za ich „pracę” przy likwidowaniu ludów „niższej rasy”, i, obok wprowadzenia oficjalnej bigamii dla S.S.-manów oraz zasłużonych nazistów, — wpadł Hitler również na pomysł odrodzenia starego kraju burgundzkiego. Kraj ten, według jego zamiarów, miał się składać z Belgii, części północnej i wschodniej Francji, francuskiej Szwajcarii oraz z „korytarza”, obejmującego Lyon i Marsylię, a przebiegającego wzdłuż Renu aż do Morza Śródziemnego. Szwajcarię niemiecką miała być poprostu przy-

## Mozaika świata

SKARB WIKINGÓW

Na wyspie Gotland nad Morzem Bałtyckim mieszkał stary rybak Larsson wraz z swoim czteroletnim wnuczkem Stigem. Pewnego dnia mały chłopak przyniósł dziadkowi jakieś srebrne pieniądze i ozdoby, stare jak świat. Napróżno staruszek biedził się nad rozpoznanie tych monet i kosztowności, które odnalazł był wnuczek w piasku w pobliżu jego zagrody. Dopiero w miesiącu poinformowano go iż są to monety arabskiego pochodzenia i datują się z tych czasów, kiedy Wikin-gowie utrzymywali ożywione stosunki handlowe z ludami, żyjącymi nad morzem Czarnym. Skarb, który odkrył mały chłopak, został umieszczony w państwowym muzeum, a mały znalazca hojnie został wynagrodzony wzamian pieniędzi szwedzkimi.

Łączona do Niemiec. Tyrol miał być oddany jeszcze przyjacielom Niemiec — w wypadku przeciwnym — Tyrol wraz z całą północną Italią stałby się niemieckim protektoratem. Tak fantazjował największy przestępca w historii świata w przededniu swego upadku. Pow.

## Wydział miłości na uniwersytecie

### Dyplomowane narzeczone

Na uniwersytecie w Bostonie (USA) wprowadzony został specjalny wydział, na którym słuchaczki studiują problemy pojęcia małżeńskiego. Czas studiów trwa trzy lata. Wydział przewidziany jest dla kobiet od 18 do 25 lat.

Po trzech latach „nauki” studentki składają egzaminy z 12 przedmiotów. Nauka obejmuje pewne przedmioty o praktycznym znaczeniu. Słuchaczki zapoznają się ze sposobami prowadzenia gospodarstwa domowego, gotowaniem, uczą się prowadzenia rachunków gospodarczych, estetyki wnętrza mieszkań i d.

Program wykładania obejmuje także takie dziedziny, jak ekonomia polityczna, filozofia i socjologia. Wykłady te cieszą się jedną minimalną frekwencją. W zamian za to bardzo pilnie uczęszczają słuchaczki na wykłady psychologii nowożytnych mężczyzna i historię emancypacji kobiet w USA i innych krajach świata.

Słuchaczki, które pomyślnie zdają wszystkie 12 egzaminów po 3 latach studiów, otrzymują dyplomy. Ku ich wielkiemu ubolewaniu nie jest to jednak dyplom doktora lub przynajmniej magistra wszech nauk małżeńskich. Otrzymują one tylko tytuł „dyplomowanych narzeczonych”.

Ten szumny tytuł zostaje wpisany w razie małżeństwa, do metryki ślubu przy panińskim nazwisku panny młodej.

# Blaski i cienie Czarnego Łądu Capetown miasto kontrastów

## Nędza i upadek obok przepychu i bogactwa

Niewiele jest miast w dzisiejszej Europie, które mogłyby współzawodniczyć z Capetown, największym portem Południowej Afryki, pod względem wytworności i luksusu.

Nocą najelegantsza dzielnica tego miasta zalana jest oślepiającym światłem, spływającym z bogatych wystaw sklepowych i reklam neonowych. Nowoczesne limuzyny o aerodynamicznych kształtach i miękkim wyściełaniu wnętrza suną bezzeseleśnie po rozmiękłym asfalcie, wioząc bogaczy do nocnych lokali i teatrów. Kobiety wystawiają na pokaz swe bogactwo, obwieszając się biżuterią, mężczyźni wyrażeni i wypomadowani zadziwiają swą sywnością.

Dziesiąt minut drogi dzieli elegantska ulica Aderley, skupiająca całą wytworność białych na Czarnym Łądzie, od okręgu szóstego, centrum nędzy i upadku.

Brudne wyboiste uliczki, nędzne, rozpadające się domki wywieraają na przybyszów wstrząsające wrażenie. W nocie bezkleszczycy-

we toną one w ciemnościach, jedynie bleda luna na niebie świadczy, że niedaleko stąd ludzie mieszkają w jasnym domu, przechadzają się po ożywionych ulicach.

Wieczorem, po dniu męczącej, często upokarzającej pracy wrocącej Murzyni do swego getta, do własnej nędzy. Tutaj szukają zapomnienia w winie, produkowanym prawie w każdym domu. Wino to jest niezdrowe, a przy ciągłym piciu zatrzuwa ono organizm. Dla zwiększenia jego mocy dolewa się doń alkohol metylowy, który podwaja jego własności zabójcze.

Nie należy się dziwić, że mieszkańcy 6-go okręgu wolał przebywać w knajpie niż w domu. W domu panuje nędza i ciasnota, w knajpie można się zabawić i zapomnieć o wszystkim.

Skromny dom, zbudowany dla jednej rodziny, jest obecnie przytułkiem dla ośmiu, dziewięciu rodzin, które gnieźdzą się w pokojach, kuchni, na stryszku, w przedsiönku.

W nocy liczba lokatorów wzrasta, bezdomni i żebracy znajdują tu gościnę i schronienie przed chłodem jesieni, lub przed szurającym okiem policyjanta.

Cheroby mają tu wspaniały teren działalności. Gruźlica zbiera rok rocznie obfity plon. Śmiertelność wśród dzieci jest zastraszająca.

Anglicy wiele uczynili dla Afryki Południowej. Rozbudowali jej przemysł, podnieśli poziom rolnictwa, założyli szereg instytucji społecznych i kulturalnych, zbudowali teatry, kluby, nowoczesne szpitale. Ale to wszystko zrobili na własny użytek, na użytek tubylców zaś mieli w zapasie nędzę, ciężką pracę i zbrodnie, spreparowane na europejski sposób.

Jednak wśród Murzynów budził się z każdym dniem wola walki z krzywdą społeczną. Związki zawodowe i organizacje postępowe rozwijały swą działalność, występując o obniżenie skrzywdzonych i domagając się należnych im praw.



JAMES ALDRIDGE

# Sprawa honoru

— Naturalnie. A kiedy rozwidnieje, schronimy się w górach. Przeczekamy tam do nocy.

Położyli się znów. O świcie obudził Quella Deus. Uśmiechał się przyjaźnie do Anglika. Miał uczciwe, szczerze oczy. Jakoś trudno było go posadzić o to, aby mógł zabić swoich współtowarzyszy w celu, zawładnięcia rewolwerem. Ale Quell w tej chwili mało myślał o zasadach fizjognomisty. Broni w Albanii pod dostatkiem — rozumował, patrzac na uśmiechniętego wieśniaka. Ale Albańczykom nie jest łatwo zdobywać broń... A więc? — O key! — rzekł Quell po angielsku.

Deus roześmiał się i powtórzył na swój sposób „Horkey”. Quell przyjaźnie skinął mu głową. Obudził się Nitraleksis. Nie tracąc czasu, poki nie rozwidniało na dobre, zaczęli wspinać się i doszli do miejsca, skąd doskonale można było obserwować, co się dzieje na szosie.

— Bedziemy patrzeć uważnie — po-

wiedział Deus. Nitraleksis zlekka się uśmiechnął.

— Obserwować? To moja specjalność. Tylko gdzie jest mój „Bregę”? Biedny, stary „Bregę”...

Rany nie przestawały dokuczać Quellowi. Zabrał się więc znów do spania. Deus spojził na niego i zanwał Nitraleksisa, gdzie najwięcej boli Quella.

— Wszędzie po trosze. — odpowiedział Nitraleksis.

— Jeżeli Anglik umrze, to ty oddasz mi jego rewolwer? — zapytał Deus.

— Nie bój się, on nie umrze. Otrzymasz rewolwer, kiedy dobriemy do Greków.

— Dziękuję! Mam nadzieję, że on jednak nie umrze. — odpowiedział Deus i zaczął uważnie obserwować Włochów.

Kiedy Quell obudził się, słońce było już wysokie. Bóle ustały. Anglik czuł się znacznie lepiej. Nitraleksis jadł znów kawałek czerstwego chleba. Spojrzył na Quella i zaśmiał się szeroko.

— Pan lubi spać, jak prawdziwy malkoniarz. Włosi — to straszne śpiochy. — Dziękuję za komplement — odpowiedział Quell.

— Chce pan chleba?

— Mam czekoladę. A gdzie podział się Deus?

— Wciąż obserwuje rzekę i szosę. Solidny chłopak.

— Bardzo solidny, o ile nas nie zabije — przedrzeźniał Nitraleksisa Quell.

— Ma pan racie! — roześmiał się Nitraleksis.

Deus powrócił dopiero pod wieczór. Był cały zabłocony i brudny. Wyglądał bardzo zmęczony. Przyjaźnie skinął Quellowi głową. Anglik odpowiedział mu uśmiechem. Deus wskazał na głowę i skrzywił twarz w grymasie bólu. Quell uśmiechnął się jeszcze raz.

— Dziś w nocy przejdziemy przez szosę. Włosi są dookoła — powiedział Deus Nitraleksisowi — czy Angliki będzie mógł pełznąć na brzuchu?

— Naturalnie! Przecież go boli głowa, a nie brzuch. W swojej ojczyźnie najlepiej od wszystkich pełzał na brzuchu — odpowiedział Nitraleksis.

Quell dał Deusowi kawałek czekolady. Wieśniak popatrzył na Nitraleksisa.

— Bierz — rzekł Nitraleksis. — To jest czekolada, niezła rzecz.

Deus ostrożnie wziął czekoladę i uśmiechnął się do Quella. Z wielkim namaszczeniem odgryzł kawałeczek i ze zdziwieniem szeroko otworzył oczy, jak dziecko.

— Bardzo słodkie! Czy „Inglizi” zawsze to jedzą? — zapytał.

— Prawie że zawsze.

— Słodkie i smaczne! Po prostu — cu downie!

Żuł czekoladę z takim wyrazem radości w oczach, że Quell, mimo woli, uśmiechnął się. Położył się znów na ziemi, aby się zdrzemnąć. Chciał zapomnieć o bólach, które zaczęły mu znów dokuczać.

Nagle jakiś szmer obudził go.

— Co, już idziemy? — zapytał Nitraleksisa.

— Zaraz ruszamy. Bedziemy pełznąć na brzuchu.

Popęzli. Ostrożnie, ledwie dysząc torowali sobie rekoma drogę w gestwinie krzaków. Zachowywali się niezmiernie cicho, gdyż istotnie Włosi byli pod bokiem. Na jednym z zakrętów stronnej, górskiej ścieżki, Quell zauważył w odległości nie więcej jak 200 kroków palące się ognisko. To byli Włosi. Zaczął pa dać deszcz. Quell był przemoczony do nitki, ale otrzeźwiał zaraz. Czuł się znacznie lepiej. Był w jakimś dziwnym na pieciu.

Kiedy dopęzli już prawie do szosy, u słyszeł warkot ciężarów. Spłaszczyli się na ziemi. Na szosie ukazały się ciężarówki z przyćmionymi reflektorami. Mglisty promień światła musnął po ich splaszczonych sylwetkach. Quell był pewny, że zaraz wykryją ich. Jednak nikt ich nie zauważył.

(D. c. n.)

# Dokument germańskiej głupoty Herr Ahrens wskrzesza upióra „Warthelandu”

List — w którym bezczelność dzie w zawody ze śmiesznością

W jednej z powieści Blasco Ibaneza o pierwszej wojnie światowej jest powiedziane: „Niemcy przegrali wojnę, bo nie mieli poczucia humoru”. — Nie będziemy wnikać, jaki związek miała książka Niemiec z germańskim poczuciem humoru i ściśle z tym związanych brakiem samokrytycyzmu i przysłówową pychę. Pozostawiamy to domyślności Czytelników, a bardziej zainteresowanych odsyłamy do powieści Ibaneza.

Wspominamy o tym dlatego, że właśnie przed nami leży list, list o treści niesłychanie śmiesznej, którego autorem mógłby być redaktor „Różeg”, czy inny humorysta. Ale autor listu pisał go zupełnie na serio, bowiem jest Niemcem, a Niemcy, jak powiedział Ibanez...

Podajemy dokładny przekład tego listu:

Prese & Co. — Komanditgesellschaft

Berlin, 2. 6. 1947.

Do Reichsbahn-Krankenhaus  
Karschnitz — Wartheland.  
„Po zrekonstruowaniu częściowo podczas działań wojennych zniszczonych naszych ksiąg stwierdziliśmy, że w księgach naszych z roku 1944—45 znajduje się dług Panów w wysokości 256.55 Rm. Na poprzednie upomnienia z naszej strony nie odpowiadali Panowie, albo odpowiedzi były wymijające. Z żalem musimy zawiadomić Panów, że już dłużej nie możemy czekać. Według obecnego stanu prawnego długi sprzed 8. 5. 1945 powinny być płacone. Mamy nadzieję, że Panowie nie będą nas zmuszać do przedsięwzięcia kroków sądowych i prosimy o wyrównanie salda. Uwzględniając obecnie jeszcze złe połączenia pocztowe, wyznaczamy termin jednego miesiąca do zapłacenia powyższego rachunku. Po upływie tego terminu niezwłocznie zostaną powzięte kroki, celem zmuszenia Panów do zapłacenia długu.

Hochachtungsvoll  
A. AHRENS.”

List ten nasza poczta doręczyła kierownikowi obecnie zlikwidowanego szpitala kolejowego w Karsznicy. Podziwiamy domyślność naszych listonoszy i ich znajomość niemieckiego języka, że „Reichsbahn-Krankenhaus” przetłumaczyli na „Szpital PKP”. Ale to do rzeczy nie należy. Istotną sprawą jest to, że pan Ahrens wierzy, że gdzieś na wschodzie Rzeszy istnieje Wartheland, gdzie jeżdżą panciarki Reichsbahnu”. A może jednak pan Ahrens jest dobrze poinformowany o granicach Niemiec, ale w swej beznadziejnej próbie tępotnie uważa, że jeżeli w jego księgach figuruje jakakolwiek pozycja, to musi egzystować jeszcze dłużnik? Pan Ahrens nie zdaje sobie sprawy, w swoim braku poczucia

humoru, z komizmu stawiania żądań wobec instytucji, która wraz z całą Rzeszą z dość chyba głośnym echem rozleciała się w nicłość. Huk radzieckich dział, ostrzeliwujących Berlin, panu Ahrensovi, buchalterowi z firmy Frehse & Co nie powiedział, nie doszedł do jego świadomości. Pan Ahrens myśli, że wszystko jest po dawnemu.

Pan Ahrens dla swojej firmy musi wyegzekwować 256 marek 55 fenigów.

A gdzie wyegzekwują swoje należności miliony Polaków, których całe mienie wykra-

dli, wyniszczyli panowie Ahrensovie, Frehsovie i inni? Dość jednak. Te tematy są zbyt gorzkie, by o nich mówić dalej, a mielibyśmy pisać o niemieckim braku poczucia humoru. Tylko bowiem tak można zakwalifikować list pana Ahrensa. Bezczelność jego jest zbyt wielka, aby ją brać na serio.

A naszej poczcie warto jednak powiedzieć, że listy adresowane do niemieckich instytucji powinny być zwracane z adnotacją: — „Adresat nie istnieje od dnia 19. I. 1945”.

M. Z.

## Skrzydła Polski 7 września — Święto-Odrodzenia Lotnictwa Polskiego

Dnia 30 bieżącego miesiąca w całej Polsce rozpocznie się Tydzień Ligi Lotniczej, zakończony w dniu 7-ym września uroczystym Świętem Odrodzonego Lotnictwa Polskiego.

W naszym mieście Święto to zaszczyt swą obecnością Marszałek Michał Rola-Zymlerski. Fakt ten nakłada na nas obowiązek jak najlepszego zorganizowania przebiegu tego doniosłego Święta.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem Prezydenta, tow. Eugeniusza Stawińskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodu Święta, w skład którego weszli przedstawiciele Związków Zawodowych, organizacji młodzieżowych, stronnictw politycznych, Izby Rzemieślniczej i Handlowej, Kuratorium, Wojska

i Milicji. Szczegółowy program obchodu Święta zostanie ustalony w dniu 25 bm.

Obecnie przewiduje się uroczyste udekorowanie miasta, defilady pocztów sztandarowych z orkiestrami, pokazy lotnicze i loty pasażerskie oraz zabawy ludowe. Najlepsi robotnicy fabryk łódzkich otrzymają bezpłatne bilety na loty samolotem.

Święto będzie poprzedzone tygodniem lotniczym, w czasie którego będą wyświetlane filmy okolicznościowe, wygłaszane pogadanki i referaty w świetlicach fabrycznych, organizacji i instytucji celem zapoznania szerokiego rzeszy naszego społeczeństwa z zagadnieniami, związanymi z naszym współczesnym lotnictwem.



### NOWA PLACOWKA OSWIATY ROBOTNICZEJ W ŁÓDZI

Zarząd Wojewódzki — Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi, otwiera w bieżącym roku szkolnym Szkołę Pracy Społecznej.

Szkoła będzie miała charakter i uprawnienia szkoły średniej (gimnazjum i liceum). Całkowity kurs trwać będzie trzy lata. Pierwsze dwa lata nauki będą odpowiadać stopniowi gimnazjalnemu, ostatni zaś rok — stopniowi licealnemu.

Szkoła jest przeznaczona dla ludzi pracy i jej zagadaniem jest wykształcić kadry pracowników oświatowych, zawodowych i spółdzielczych, a także przygotować do wyższych studiów zdolniejsze jednostki ze świata pracy.

Nauka w Szkole Pracy Społecznej jest bezpłatna a odbywać się będzie w godzinach wieczornych.

Warunkiem przyjęcia na pierwszy rok nauki jest ukończenie 18 rok życia, świadectwo ukończenia 7-klasowej Szkoły Powszechnej.

Wpisy przyjmuje sekretariat Szkoły w lo-

kalu TUR, ul. Piotrkowska 243 (Dom Kultury), codziennie od 11—13-ej.

### APEL LIGI MORSKIEJ

Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej wzywa dozorców domów, którzy otrzymali z komisariatów MO listy ofiar celem zbierania funduszy na rzecz Ligi Morskiej w Tygodniu Święta Morza (23—29 6. 47 r.) do natychmiastowego przekazania list i gotówki do biu ra Okręgu Ligi Morskiej przy Al. Kościuszki Nr 85, w godz. od 9—16.

### WIECZOR DYSKUSYJNY

W poniedziałek dnia 25 sierpnia br. o godz. 18.30 w lokalu Oddziału Łódzkiego Naczelnej Organizacji Technicznej przy ul. Piotrkowskiej 102 zorganizowany zostanie wieczór dyskusyjny w sprawie nowego projektu ustawy o stopniu inżyniera.

Członków Stowarzyszeń Branżowych i zainteresowanych o liczne przybycie pros!

Zarząd  
Naczelnej Organizacji Technicznej  
Oddział w Łodzi

### ZABAWA LUDOWA

Komisja Kulturalno-Oświatowa, Wydz. Propagandy KŁ PPR, zaprasza wszystkich członków partii i sympatyków na WIELKĄ ZABAWĘ LUDOWĄ, która odbędzie się w dniu 24 bm. w parku i salach Domu Propagandy przy ul. Piotrkowskiej 262 od godz. 10-ej do 22-ej.

W programie występy łódzkich zespołów świetlicowych, loteria fantowa, niespodzianki. Dochód z zabawy przeznaczony jest na akcję kulturalno-oświatową robotników.

Uwaga: Grać będą trzy orkiestry.  
Wstęp — 70 zł.

### LUDOWA ZABAWA SPORTOWA

Wydział Społeczno-Charytatywny Duszpasterstwa Obrony Narodowej, Garnizonowe Koło Opiekunów w Łodzi, ul. Piotrkowska 4, organizuje w niedzielę, dnia 24 sierpnia 1947 roku, w parku przy ul. Pabianickiej 49, (za Wenecją), WIELKĄ LUDOWĄ ZABAWĘ SPORTOWĄ. Program przewiduje zawody sportowe, kajakowe, wyciągi w workach, na beczkach, szczudłach i inne pełne humoru zawody z nagrodami. Hydrobel — gra w piłkę wodną. Loteria fantowa, strzelnica sportowa, poczta francuska, zabawa dzieci. Orkiestry wojskowe przygrywać będą do tańca na żywym powietrzu. Bufety chłodzące, tanie, smaczne i obfite.

Na zakończenie kino-film kolorowy na wo dzie. Ogniska kolorowe. Ognie bengalskie i rakiety.

Początek zabawy o 8 rano — koniec o zmierzchu. Wejście dla żołnierzy i młodzieży 25 zł. — dla dorosłych 50 zł.

### OFIARY

Koło PPR przy Dyrekcji Przemysłu Miejskowego m. Łodzi, ul. Piotrkowska 51, uruchomiło dobrowolną składkę w sumie złotych 1.700.—, na fundusz solidarności w celu okazania pomocy rządowi hiszpańskiemu przeciw dyktaturze Franco w Hiszpanii.

## Regulacja sprawy „volksdeutschów” Społeczeństwo ma decydujący głos w sprawach rehabilitacji

Jeżeli volkslistę lub listę innej grupy przywilejowanej, to prokurator może odmówić ścigania ich lub skierować sprawę do Sądu wraz z aktem oskarżenia. Tak wygląda ta sprawa w świetle nowego Dekretu z czerwca ub. roku, który został wprowadzony na Śląsku, a w naszym województwie dopiero pod koniec ubiegłego roku.

Ustawa obecna nie wymaga przymusu przyjęcia volkslisty w odróżnieniu od poprzedniej, która stawiała to właśnie za warunek. Poza

tym wylicza szereg wypadków, kiedy ktoś dobrowolnie przyjął volkslistę, a mimo to prokurator odmawia ścigania. Dotyczy to ludzi, którzy przyjęli listę innej narodowości działając w interesie państwa polskiego, albo z nakazu polskiej organizacji wołnościowej, dalej — w celu uniknięcia ciężkiego przesładowania, następnie tych, którzy w kraju lub za granicą brali udział w walkach wyzwolenieczych, wreszcie tych, którzy z narażeniem własnego życia i wolności okazali pomoc społeczeństwu polskiemu.

Jak widzimy, ustawodawca przewidział szerokie ramy prawne dla odmówienia ścigania za odstępstwo od narodowości polskiej.

Zdarza się jednak często, że prokurator, który zwykle niesłychanie szczegółowo prowadzi śledztwo, staje wobec faktu fałszywych, nieuchwytnych zeznań i musi sprawę umorzyć. W związku z tym liczba spraw, w których prokuratura odmawia ścigania zależy od naszego społeczeństwa, od uczciwości naszych obywateli. Jeżeli wychodzą na jaw już nawet po umorzeniu sprawy okoliczności obciążające podsądnego, wtedy prokurator postanawia wznowić dochodzenie.

Prokuratura zwraca się wobec tego do szeregu rzesz naszego społeczeństwa o prawdziwie obywatelski i uczciwy stosunek do spraw rehabilitacyjnych.

Osoba, wobec której prokurator odmówił ścigania, może prosić o zwrot swego majątku, jeżeli majątek jest jeszcze w jej posiadaniu. O zwrocie decyduje jednak nie Prokuratura, ale Sąd z udziałem dwóch ławników, którzy są w większości i w rezultacie mają głos decydujący na treść orzeczenia.

Prokuratura apeluje jeszcze raz do naszego społeczeństwa, aby ci którzy posiadają wiadomości obciążające rehabilitowanych, zgłaszali się do Prokuratury — lecz nie anonimowo, a osobiście składając uczciwe i oparte na istotnych dowodach zeznania.

M. Z.

Fryderyk Wilhelm Kruze, o którym pisaliśmy w dniu wczorajszym, został skazany na 3 lata więzienia.

## NA WOKANDZIE

W dniu wczorajszym w Prokuraturze Sądu Okręgowego odbyła się konferencja z udziałem prokuratorów Kozłowskiego i Lewińskiego. Tematem konferencji były sprawy rehabilitacyjne z Dekretu o Odstępstwie od Narodowości Polskiej.

Omawiano sprawę problemu volksdeutschów w Polsce. W najbliższym czasie w warunkach jak najbardziej humanitarnych zostaną Niemcy przesiedleni do Rzeszy. Jeżeli chodzi o pozostałe osoby, które w czasie okupacji przy-



### NARADA SEKRETARZY PPR I PPS GÓRNEJ PRAWEJ

Dziś o godzinie 18-tej w lokalu dzielnicy Czerwonej PPS przy ul. Proletariackiej (d. Hra biowska) 26/28, odbędzie się wspólna narada sekr. kół PPR i PPS dzielnicy Górnej Prawej.

### WSPÓLNE ZEBRANIE PPR I PPS.

Dziś o godzinie 11-tej odbędzie się posiedzenie trójek porozumiewawczych PPR i PPS l. „Horak”.

### UWAGA DYREKTORZY CZŁ. PPR I SEKR. KOMITETÓW FABRYCZNYCH I DZIELNICOWYCH.

Dziś o godzinie 9-tej w świetlicy ŁK PPR odbędzie się narada dyrektorów — członków PPR oraz sekr. komitetów fabrycznych i dzielnicowych. Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

### ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

### RUDA PABIANICKA

O godz. 11-tej oddział IV f. „Horak”. O godzinie 13-tej Fabryka Tekstury „Ruda”.

### WIDZEW

O godz. 13-tej posiedzenie komitetu fabrycznego PZPB Nr 16.

### LEWA GÓRNA

O godz. 12-tej PZPB Nr 14. O godz. 14-tej f. „Weigt”. O godz. 13-tej f. „Wega”. O godz. 15-tej Szk. MO. O godz. 15.30 Browar „Perla”.

### PRAWA GÓRNA

O godz. 17.30 Szwalnia Nr 24, PZPB Nr 4.

### GÓRNA

O godz. 12-tej PZPW Nr 26. O godz. 14-ej Państwowe Zakłady Błach-Dek.

### LEWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 13-tej Zakłady Stolarskie, f. „Podhalanka”. O godz. 13.30 f. „Ditzel” — koło I. O godz. 11-tej f. „Hofman”.

### PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 11.30 — f. „Babiński”. O godz. 13 f. „Weinrauch”. O godz. 14-tej f. „Zelbet”.

### ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 15.15 „Elektrosan”. O godz. 13-tej Zjedn. Przem. Drzewna, koło Muzyków. O godzinie 14-tej Zjedn. Przem. Weh.. Wydział Opieki Sp., Wydział Kultury i Sztuki. O godzinie 13.30 Wydział Podatkowy. O godz. 16.50 Wydział Oświaty. O godz. 15-tej Zakł. Hodowli Roślin.

### STAROMIEJSKA

O godz. 19-tej „Nowe Złotno”. O godz. 13 Fabryka Pasów i Art. Techn. O godz. 15-tej PZPB Nr 2 — Elektrownia.

### BALUTY

O godz. 13.30 f. „Weiss”. O godz. 14-tej gar barnia „Niecala”. O godz. 18-tej „Zabieniec”.

# TRYBUNA ZWM MŁODYCH

## Ramię przy ramieniu Umowa między ZG-ZWM a KC-OMTUR podpisana

Dnia 20 bm. została podpisana umowa o jedności działania między ZWM i OMTUR. Ze strony OMTUR podpisał ją przewodniczący Komitetu Centralnego, kol. Lucjan Motyka. Z ramienia naszej organizacji podpisał umowę kol. Aleksander Kowalski — przewodniczący Zarządu Głównego. Umowę w najbliższym czasie zatwierdzą Władze Naczelne obu organizacji — Rada Naczelna OMTUR i Plenum Zarządu Głównego, poczym tekst jej podany zostanie do wiadomości publicznej. Umowa ta przyczyni się niewątpliwie do zbliżenia ideologicznego naszych szeregów do jeszcze ściślejszej współpracy na wszystkich odcinkach naszego życia.

## Zaprzęgnięliśmy się serdecznie

# Wycieczka OMTUR i ZWM w Gdańsku

Spotykamy się na dworcu. Pociąg odchodzi o godz. 3.45, ale już o drugiej pełno nas na stacji. Od razu dogadaliśmy się z OMTUR-owcami — to swoi chłopcy.

Podróż zapowiada się dobrze, humor dopisuje wszystkim. Reprezentujemy tu niemal całą młodzież polską, są między nami oprócz OMTUR-owców i ZWM-owców harcerze i młodzież niezorganizowana. Ale tym lepiej. Będziemy mogli zbliżyć się do siebie, porozmawiać o tym, co nas łączy i dzieli i usunąć wątpliwości przeszkadzające młodzieży w zjednoczeniu wszystkich sił dla dobra kraju.

Pociąg rusza „Uruchamiamy własną stację nadawczą”. To kol. Moczowski z OMTUR-u „nadaje” reportaż z naszego odjazdu!

Humor, że nie trzeba lepszego. Organizujemy zbiorowy chór i śpiewamy na przemian OMTUR-owe, ZWM-owe, inne pieśni robotnicze.

Celują w tym specjalnie kol. Dzieńcecki i Kłos z Konstancynowa, równie dobrym śpiewakiem okazuje się kol. Moczowski. Powoli zbliża się wieczór. Niemal wszyscy wycieczkownicy zapoznali się już ze sobą i wytworzył się bardzo miły nastrój. Opowiadamy sobie anegdoty, dyskutujemy na tematy organizacyjne, opowiadamy przeżycia z dawnych dni. Wszystkich zabawia swymi dowcipami kol. Kociasz z Zarządu Miejskiego ZWM (popularny wśród wszystkich ZWM-owców Łódź).

W nocy niemal że nikt nie spał. Mimo to z legimim minami przyjeżdżamy do Gdańska o 5-tej nad ranem, gdzie czekają już na nas samochody.

Spędziliśmy tam dwa dni. Zwiedziliśmy porty w Gdyni i Gdańsku, zwiedziliśmy pawilon Targów Gdańskich w Sopotach, byliśmy na ognisku zorganizowanym na Obozie Aktywnośći Młodzieży Szkolnej ZWM, jechaliśmy polskimi kurtami po polskim morzu, kąpaliśmy się w Bałtyku i podziwialiśmy ruch okrętów fińskich, szwedzkich, norweskich, kanadyjskich i sowieckich.

Zwiedziliśmy stocznię w Gdańsku, gdzie remontują się okręty nasze i zagraniczne. Stocz-

## Naszym wspólnym celem — pokój i szczęście

# Spotkanie młodzieży całego świata

## Jak to było w Pradze?

Wybaczyć mi koledzy — spisuję moje wrażenia nieco chaotycznie — „bo na „gorąco”, zaraz po przyjeździe. Naprawdę trudno jest opisać przebieg wspaniałego Festiwalu młodzieży, który niedawno zakończył się w Pradze Czeskiej. Spotkanie 40-tysięcznej rzeszy młodzieży całego świata było pierwszym tego rodzaju wydarzeniem w historii ruchu młodzieżowego. Na Festiwalu była reprezentowana młodzież wszystkich krajów, wszystkich ras, wszystkich demokratycznych kierunków.

Dla mnie to było wielkie przeżycie, nie zapomnę Festiwalu nigdy. Wspaniałe defilady, zawody sportowe, imprezy artystyczne, bardzo

pouczające konferencje... Oglądałem między innymi występy artystyczne młodzieży jugosłowiańskiej, bułgarskiej, polskiej, hiszpańskiej, radzieckiej. Komitet Festiwalowy miał nielada zadanie przy odznaczeniu wyróżniających się grup, wszystkie bowiem zespoły wyróżniały się starannym przygotowaniem, wysokim poziomem artystycznym, oryginalnością charakterystycznych kostiumów. Podobał mi się szczególnie balet rosyjski (znany i w Polsce). Brałem udział w szeregu konferencji, między innymi polsko-bułgarskiej i polsko-greckiej. Na tej ostatniej poznałem lepiej jeszcze niż dotąd walkę młodzieży greckiej o wol-

ność i mogę stwierdzić, że gazety nasze pisały o tym zbyt jeszcze mało.

Rozmawiałem z szeregiem działaczy młodzieżowych innych krajów (potrafiłiśmy się jakoś „dogadać”, mimo, że nikt z nas nie pretendował do znajomości wielu języków obcych). Moi rozmówcy reprezentowali różne poglądy polityczne. Wszyscy jednak podkreślali zgodnie konieczność walki z faszyzmem, konieczność solidarnej walki o trwały pokój. Dowodem tych wspólnych naszych poglądów i dążeń są rezolucje, żądające zakończenia wojny w Indonezji, oraz uwolnienia młodych Hiszpanów skazanych na karę śmierci.

Osobny artykuł trzeba by napisać o wystawie. Musiałby on zresztą być bogato ilustrowany zdjęciami, aby choć w części oddać wspaniałość eksponatów.

Udział w Festiwalu młodzieży polskiej wymaga również szczegółowego omówienia. Do tej sprawy powrócę jeszcze w następnym artykule. Stwierdzić należy, że na ogół wywiązałyśmy się niezłe z naszych zadań. Zajęliśmy szereg czołowych miejsc w konkurencjach sportowych, a nasze grupy artystyczne podobały się wszystkim. Delegacja polska przyjeżdżająca była entuzjastycznie zarówno przez delegacje innych krajów, jak i przez naszych miłych gospodarzy — młodzież czeską.

Festiwal był wspaniały. Pragnę wyrazić życzenie, aby podobne festiwale były urządzone jak najczęściej. Aby młodzież świata zespoliła się jeszcze mocniej, aby jeszcze ścisliardziej nauczyła się walczyć o nasze wspólne cele: pokój i szczęście Ludzkości.

Włodzisław K...

## Kronika organizacyjna

Z Łodzi

We wtorek 19 bm. odbyło się wspólne zebranie Prezydium Zarządów Wojewódzkich OMTUR i ZWM. Zebranie odbyło się w atmosferze prawdziwej szczerości i zrozumienia. Została przyjęta uchwała w sprawie utworzenia dwóch mediacyjnych, które mają nakreślić w najbliższym czasie formy współpracy między obiema organizacjami.

W czwartek 16 bm. odbyło się zebranie Plenum Zarządu Miejskiego ZWM. W zebraniu wzięli udział również wybrani przez koła delegaci na Zjazd Krajowy ZWM, który odbędzie się w jesieni br. w Warszawie.

Z Województwa.

17 bm. bawili w gościnie u ZWM-owców konstancynowskich ZWM-owcy z Sieradza. Między innymi rozegrano mecz piłki nożnej, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy 4:1. Koledzy z Sieradza byli z wycieczki niezmiernie zadowoleni i zaprosili kol. z Konstancynowa do Sieradza.

W Łowiczu odbyła się odprawa przewodniczących kół miejskich, na której omawiane były przede wszystkim sprawy organizacyjne. Stwierdzono między innymi wzrost organizacji ZWM w Łowiczu.

W pow. opoczyńskim zastosowano nowe metody obsługi kół. Aktywiści miejscy wyjeżdżają co niedzielę autem w teren. Auto wysadza po drodze po 2 — 3 aktywistów w każdej wsi i wracając zabiera ich z powrotem.

Również w Opoczynie ZWM-owcy wraz z OMTUR-owcami zorganizowali zbiórki na rzecz gospodarzy, którzy ucierpieli od gradobicia. Jedną z grup, w skład której wchodziło 3 ZWM-owców i 3 OMTUR-owców zebrano 6.118 zł. Dokładne wyniki zbiórki podamy w następnym numerze.

Niedziela 24 sierpnia  
**WIELKA  
ZABAWA LUDOWA**  
Dom Propagandy  
UL. PIOTRKOWSKA Nr 262  
Trzy orkiestry. Atrakcje  
Wstęp 70 zł. Początek godz. 10 rano

nie kierowane ręką polskiego inżyniera, obsługiwane przez polskiego robotnika.

Dowiedzieliśmy się, że na stoczni istnieją silne koła OMTUR-u i ZWM-u, które ze sobą bardzo dobrze współpracują. Wyjeżdżamy w niedzielę w nocy. Znamy się już wszyscy tak

dobrze, jakbyśmy byli ze sobą kilka lat.

Podróż powrotna mimo, że zmarliśmy (w wagonie nie było szyb), była doskonałym zakończeniem wycieczki. Z pieśnią na ustach, z radością i życiem wróciliśmy do naszego miasta.

W. G.

## Szlachetne współzawodnictwo

### Wyścig pracy młodych tkaczek

Są to członkinie dwóch bratnich organizacji: ZWM i OMTUR — kol. Irena Saganiak, lat 19 (OMTUR) i kol. Julia Gryglas, lat 21 (ZWM).

Postanowiły obie współzawodniczyć ze sobą o zwiększenie wydajności, o polepszenie jakości produkcji i o jak największą oszczędność produkcji. Rozumiejąc, jak cenny jest czas pracy, ile stanowi przy warstwie każda chwila, przyrzekły zarazem walczyć z marnotrawstwem czasu nie tylko w okresie swego współzawodnictwa, ale uświadamiając całą młodzież o znaczeniu każdej minuty w produkcji. Zlekceważenie kilku minut pracy dziennie przez każdego z setek tkaczy — powoduje w rezultacie w danym zakładzie stratę dla państwa tysięcy metrów tkanin i milionów złotych.

Jakie są szanse obu współzawodniczek? Kol. Irena Saganiak ma za sobą zaledwie pół roku doświadczenia zawodowego. W styczniu 1947 r. przyszła do tkalni, jako uczennica. Ale dziś pracuje już na 4-ach krosnach i plan produkcji wykonuje powyżej normy, wykazując od 103 — 118 procent. Początki to w pełni obiecujące.

„Rywalka” jej, kol. Julia Gryglas, pracuje już 10 miesięcy. Uzyskuje też nieco wyższe normy — 118 do 120, a czasem nawet i 127 procent. Jest więc poważnym współzawodniczką.

W tym szlachetnym wyścigu pracy obu młodym przodowniczkom życzymy, jak najlepszych wyników ich chwałebnej i zasługującej na podkreślenie inicjatywy.



Gryglas Julia (ZWM), lat 21, tkaczka PZPB Nr 9 — współzawodniczy z Saganiak Ireną.

Saganiak Irena (TUR), tkaczka PZPB Nr 9, lat 18 — współzawodniczy z Gryglas Julią.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr. 9 aby zadokumentować sprawność pracy młodych sił, nie mających za sobą wieloletniego doświadczenia w zawodzie, jak starsi, ale wypełniających te braki entuzjazmem, ochotą i niewyczerpanym kapitałem młodych — wiary w siebie — powstał swoisty i godny uznania zakład między dwiema młodymi tkaczkami.

# Przegląd prasy młodzieżowej

W Nr 33 „Młodzi idą” (organie KCOMTUR) w artykule pt. „Program a problematyka śródowisk”, Zdzisław Wróblewski pisze między innymi:

„Klasa robotnicza a młodzież robotnicza w pierwszym rzędzie musi najszybciej w masach swoich dojrzeć do całkowitego zrozumienia sensu rewolucyjnych przemian, które w jej interesie się dokonały i zarazem postawiły ją na awangardowej i czołowej pozycji dzisiejszej społecznej rzeczywistości. Musi ocenić swoją specyficzną rolę w budowaniu Polski Ludowej.

Z tej właśnie patrząc perspektywy młodzież robotnicza musi w Radach Zakładowych dojrzeć wykładnik socjalistycznego budowania, musi zrozumieć konieczność stałego dokształcania się zawodowego, musi wreszcie w socjalistycznej koncepcji pojąć sens społecznego awansu.

Awans społeczny młodzieży robotniczej kształtować się musi nie w kierunku małomieszczańskiego ideału życia, lecz w kierunku pełniejszej jego kultury, w kie-

runku wyższej jego moralności.

Droga do takiej podstawy wiedzy poprzez szeroką akcję szkoleniową i samokształceniową, poprzez masowy dostęp młodzieży robotniczej do działalności kulturalnej i pełnego korzystania ze zdobyczy czystej kultury, poprzez racjonalne wychowanie fizyczne i akcję wycieczkową, a przede wszystkim poprzez działalność wychowawczą, która umożliwi młodzieży robotniczej zrozumienie kapitalnej wartości jej pracy i jej głęboko moralną, socjalistyczną treść.

Tak właśnie — moim zdaniem — winien ujmować te podstawowe zagadnienia program organizacji.

W 31 numerze „Walki Młodych” czytamy następujący komunikat Sekretariatu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, wydany już po uchwaleniu rezolucji, w której protestowano przeciw skazaniu na śmierć młodych republikanów hiszpańskich przez gen. Franco:

„Gdy nadeszła do Pragi wiadomość o wyroku na młodych republikanów hiszpań-

skich, tego samego wieczoru przed radiopragą, wystąpiło szereg delegatów na Festiwalu z przemówieniami w języku hiszpańskim. Frances Damon, skarbnik SFMD, wygłosił oświadczenie w imieniu Federacji. Aince Pieri przemawiał w imieniu organizacji „Młodzież amerykańska dla demokracji”. Następnie wystąpił delegat brytyjski i włoski.

Obecnie dowiadujemy się, że Franco był zmuszony — z powodu oburzenia, wywołanego w całym świecie przez wyrok jego sądu, skasować pięć z sześciu wyroków śmierci. Jednakże jeden z młodych Hiszpanów wciąż jeszcze znajduje się pod groźbą śmierci i trzeba jeszcze dalszych protestów, by uratować jego życie. Wiele znajdujących się w Pradze delegacji młodzieżowych wysłało swe głosy protestu do rządu Franco.

Pięć młodych istnień uratowano! Trzeba, by Wasze protesty były jeszcze bardziej natężone!

SEKRETARIAT  
ŚWIATOWEJ FEDERACJI  
MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ



KONCERT ARTYSTÓW RADZIECKICH

W sobotę, dnia 23 sierpnia o godz. 19.15 w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego (ul. Jaracza 27), odbędzie się jedyny koncert Laureatów Międzynarodowego Konkursu w Pradze, solistów Teatru Wielkiego w Moskwie, Teatru Opery i Baletu im. Kirowa w Leningradzie oraz Kijowskiego Teatru i Opery i Baletu im. T. Szewczenki. Bilety ulgowe i passe-partout nieważne.

Na skutek ogromnego powodzenia, odbędzie się w niedzielę dnia 24 sierpnia 1947 roku, drugi i ostatni występ artystów radzieckich.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” „POLSKA KREW”

Dziś o godz. 19.30 barwna i melodyjna operetka w 3 aktach Oskara Nedbala „Polska Krew”. Udział bierze cały zespół artystyczny z Makowską-Modrzyńską i Śląskim na czele oraz chór, balet i wielka orkiestra „Lutni” pod batutą wybitnego dyrygenta dyr. Z. Wiehlera.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17.30 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 gościnnie wystąpią Zofia Grabowska i Aleksander Zabczyński w jednej z najnowszych komedii francuskich M. Dulluda „Historia dwu serc” (Tous les deus) w reżyserii Janusza Warneckiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA” TRAUUGITA I

Dziś i codziennie komedia w 3 aktach Aldo de Benetti’ego „SZKARŁATNE ROZE” w rolach głównych znakomity komik Kazimierz Szubert, Jadwiga Baronówna i Bolesław Mierzejewski. Początek o godz. 19.30. Kasa Teatru „SYRENA” czynna od godz. 10-13 i od 16-tej.



- ANNA — „Złota maska”
BAJKA — Serenada w donie słońca
BAŁTYK — „Sad Narodów”
GDYNIA — „Ukochany”
HEL — Miłość na lekarstwo
MUZA — Goal
POLONIA — Cienie Przeszłości
PRZEWIOSNIE — „Szczęśliwa 13”
ROBOTNIK — „Robin Hood”
ROMA — Mafy dzentelmen
REKORD — „Serenada w dolinie słońca”
STYLOWY — „Konik Garbusek”
SWIT — Piotr I (pierwsza seria)
TECZA — „Konik Garbusek”
TATRY — „Bolek i Lolek”
WOLNOŚĆ — „Bobaterki Pacyfiku”
15.30; 17.45; 20.00 w niedzielę. I-szy seans 13.15
WŁÓKNIARZ — „Wilki morskie”
WISŁA — Dziewczeta z baletu
ZACHEŃTA — „Ciche wesele”
OSWIĄTOWE — Polowanie na słońce i Była sobie dziewczeczka.

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 23 sierpnia 1947 r. 12.06 Wied. połudn. 12.10 Melodie ludowe. 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Utwory wiolonczelowe. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 (E) Kronika i komunikaty. 14.05 (E) Muzyka z płyt. 14.15 (E) Aud. dla dzieci. 14.20 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna. 15.20 aud. dla dzieci młodszych. 15.40 Antoni Dworzak — Sonata G-dur op. 100. 16.00 Dziennik. 16.20 Arie operowe. 16.40 Skrzynka techniczna. 16.50 Pog. gospodarza. 17.00 „Przy sobocie po robocie”. 18.30 (E) Koncert życzeń (część I-sza). 19.00 „Tu mów! Wybrzeże”. 19.15 „Nowe książki” — tel. 19.30 „Muzyka radziecka”. 20.00 „Z życia kulturalnego”. 20.05 „Kobieta w świecie”. 20.10 Aud. Komisji. Opiekę nad Zabzytkami. 20.15 Raportaż. 20.25 III aud. „Z zapomnianych naszych pieśni”. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka. 21.45 Słuchowisko. 22.10 Wied. sportowe. 22.15 Koncert. 23.00 Ostatni wiad. dziennika. 23.20 (E) Koncert życzeń (część II-ga). 23.55 (E) Progr. lokalny na jutro.

POCZĄTEK SEANSÓW W KINACH

Kino: Bajka, Przedwiośnie, Roma, Rekord, 16.30; 18.30; 20.30; w niedzielę. 14.30, Stylowy godz. 17; 19; 21; w niedzielę. 15. Swit, Zachęta, Robotnik, Gdynia — w dni powszednie godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta od godz. 14.30. Kino: Bałtyk, Hel, Tatry, Tecza godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę 14.30, Włóknierz godz. 17.00; 19.00; 21.00 w niedzielę 15. Wisła o godz. 17.00, 19.00, 21.00. W niedzielę i święta o godz. 15.00.

Sekretariat Polsko-Czechosłowackiego Podkomitetu dla spraw Przemysłu Włókienniczego poszukuje korespondentki z dokładną znajomością języka czeskiego, stenografii i pisania na maszynie.

Warunki dobre. Zgłaszać się osobiście do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, Wydział Produkcji, Łódź, Kościuszki 4 pokój 39

Dyrekcja Przetworów Papierowych w Łodzi

ogłasza zapisy na rok szkolny 1947-48 do 1-ego w Polsce Gimnazjum Przemysłowego Przetwórczo-Papierniczego w Łodzi

Program Gimnazjum obejmuje przedmioty w zakresie Gimnazjum Ogólnokształcącego oraz przedmioty zawodowe.

Gimnazjum przygotowuje do samodzielnego wykonywania zawodu oraz daje prawo wstępu do Liceum Papierniczego i wszystkich Liceów Zawodowych.

Warunki przyjęcia:

- 1. Świadcstwo z ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej.
2. Wiek nie przekraczający 18 lat.

Nauka jest bezpłatna.

Dla uczniów niezamożnych miejscowych i pozamiejscowych utworzona będzie bursa z całodziennym utrzymaniem.

Podania z życzysem należy składać do 1 września br. do Dyrekcji Przetworów Papierowych (Referat Szkolnictwa Zawodowego) Łódź, ul. Piotrkowska 64.

Pierwszeństwo ma młodzież obójca pł. st. pracująca w przemyśle papierniczym lub ta, której rodzice zatrudnieni są w tej gałęzi przemysłu w Polsce.

Centrala Złoty Przemysłu Skórzanego w Łodzi ul. Czackiego 16 tel. 280-10

poszukuje pracowników do wydziałów:

księgowości finansowej i materiałowej, pracowników do działów handlowych na pasy, artykuły techniczne, obuwie, ekwipunek wojskowy, galanterię, futra i na dział gospodarczy.

Zgłaszać się do Wydziału Personalnego w godzinach 8 — 16.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce, Warszawa ul. Słupecka 2, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych w bud. przy ul. 23 Stycznia w Sieradzu.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót remontowo-budowlanych w bud. przy ul. 23 Stycznia w Sieradzu” należy składać do dnia 30 sierpnia 47 r. do godziny 10.00 w Wydziale Budowlanym Centralnego Zarz. Pań. Zakł. Graficzn. w Warszawie ul. Słupecka 2a.

Blizsze informacje oraz podkłady przetargowe mogą oferenci otrzymać w Wydz. Budowl. CZPGZ w Warszawie, jak również w Okręgu Wojewódzkim w Łodzi przy ul. Narutowicza 54.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 sierpnia 47 r. o godz. 11.00 w Wydziale Budowlanym CZPGZ w Warszawie.

Oferent winien złożyć wadium w wysokości 2 proc. ogólnej kwoty oferowanej w kasie CZPGZ w Warszawie, lub w kasie Okręgu Wojew. w Łodzi. Kwit na złożone wadium należy załączyć do oferty.

CZPGZ zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania.

PRZETARG NIEOGANICZONY

na remont kapitalny i uruchomienie turbosposobu Systemu AEG 2500 KW

PZPW Nr 4 zawiadamia, że wymieniony przetarg odbędzie się w dniu 16 września br. o godz. 12 w fabrycznym Biurze Ruchu w Łodzi przy ul. Kątnej 19. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach. Podkłady ofertowe można otrzymać na miejscu.

Zastrzegamy sobie prawo oferenta bez względu na cenę, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek kosztów.

OFIARY

W dniu 15 sierpnia 1947 r. na wieczorku u tow. Kopani Józefa z inicjatywy tow. Woźniaka Wacława, postanowiono pomóc sierotom po poległych funkcjonariuszach z M.O. jako pierwszy tego zaczątek składał na ten cel złotych 600.

PRZETARG NIEOGANICZONY

na brukowanie kostką granitową podwórza fabrycznego

PZPW Nr 4 zawiadamia, że wymieniony przetarg odbędzie się w dniu 1 września o godz. 12-ej w fabrycznym Biurze Ruchu w Łodzi przy ul. Kątnej 19. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach. Podkłady ofertowe można otrzymać na miejscu.

Zastrzegamy sobie prawo oferenta bez względu na cenę, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek kosztów.

URZĄD WOJEWÓDZKI ŁODZI

Wydział Motoryzacji, Łódź, ul. Zachodnia 15, podaje do wiadomości, że zgłoszenia nieczynnych pojazdów mechanicznych, będących w posiadaniu władz i przedsiębiorstw państwowych oraz samorządowych, do Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej, będą przyjmowane do dnia 31. 8. 47 r. włącznie.

Po upływie tego terminu żadnych zgłoszeń nieczynnych pojazdów mechanicznych Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna przyjmować nie będzie.

Za Wojewodę (-) Kamiński Aleksander Nacz. Wydz. Motoryzacji

POSZUKUJE SIĘ

odpowiedzialnych referentów

o Wydz. żelaznego, elektrycznego, art. technicznych oraz odpowiedzialnej osoby na stanowisko zast. naczelnika Oferty należy składać pod Cezapem do PAP Biura Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 133.

Dyrekcja

II GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO Państwowych Zakładów Przem. Weln. Łódź, ul. Pabianicka Nr 7

przyjmuje zapisy kandydatów (tek) do klasy pierwszej na wydział przedziałniczy.

Wymagane: świadectwo ukończenia 7-kl. Szkoły Powszechnej, metryka urodzenia oraz nieprzekroczony wiek 18 l. Nauka bezpłatna, ponadto uczeń otrzymuje stypendium: w kl. I — 1.000,— zł, w kl. II — 1.200,— zł, w kl. III — 1.500,— zł miesięcznie.

Zapisy przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie w godz. od 16-18 do dnia 27 sierpnia br. •

DYREKCJA GIMNAZJUM PRZEMYSŁ.

przy Pabianickim Przemysle Chemiczn. w Pabianicach.

ul. Roli-Zymierskiego 5

zawiadamia, że

EGZAMINY WSTĘPNE

odbędą się

dnia 28 sierpnia 1947 r. o godz. 8

w lokalu gimnazjum.

Podania o przyjęcie przyjmują codziennie sekretariat szkoły.

PRZETARG NIEOGANICZONY

Urząd Wojewódzki Łódzki — Wydział Komunikacyjny, ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na rozbiórkę zniszczonego i odbudowę nowego cztero przęsłowego mostu o rozpiętości 100 m.b. przez rzekę Pilicę w Spale, na drodze Spała—Jeleń.

Termin ukończenia I-ej serii robót 31. I. 48 r. pozostałych robót do dnia 31. 12. 48 r.

Oferty wraz z kosztorysem wg wzoru Urzędu Wojewódzkiego, należy składać w Urzędzie Wojewódzkim — Wydziale Komunikacyjnym w Łodzi, ul. Ogrodowa 15, pokój Nr 140, do godz. 11-ej dnia 5 września 1947 r.

Otwarcie ofert odbędzie się tegoż dnia w Urzędzie Wojewódzkim pokój Nr 133 o godzinie 12-ej.

Do ofert należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej w Łodzi na wpłacone wadium w gotówce lub list gwarancyjny upoważnionego Banku w wysokości 1-2 proc. sumy oferowanej. Poza tym dołączyć należy zaświadczenie o wysokości oferowanej sumy subskrypcji na PPOK.

Blizsze informacje, oraz podkłady ofertowe można otrzymać w godzinach przyjęć w Urzędzie Wojewódzkim, pokój 133.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia, jako też oddania tylko części robót wzgl. podziału robót pomiędzy oferentami

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR. RATAJ ZURAKOWSKA, weneryczna, skórne kobiet, kosmetyka, Piotrkowska 33, 12 — 6.

DR. ZURAKOWSKI, specjalista — choroby weneryczne, skórne, moczopięciowe, Piotrkowska 33, 12 — 6.

Zaofiarowanie pracy

BUKIECIARKI poszukuje kwaciarnia „Złocieni” ul. Piotrkowska 116.

POMOC buchalteryjna

rutynowana siła poszukiwana natychmiast. Wia domość Biuro Ogłoszeń „Prasa” Łódź, Piotrkowska 55.

AKWIZYTOR zdolny

na korzystnych warunkach poszukiwany. Zgłaszać się do Biura Ogłoszeń „PRASA”, Łódź, Piotrkowska 55.

PRZYJMIEMY rutynowanego głównego księgowego

Fabryka Pończoch H. PROFESORSKI Łódź, Nowotki 98.

DYREKCJA Przemysłu Welnianego

poszukuje technika włókienniczego — farbiarza z praktyką w przemyśle włókienniczym na stanowisko referenta w Wydziale Zapotrzenia. Oferty kierować do Wydziału Personalnego Dyrekcji Przemysłu Welnianego, Łódź Al. Kościuszki 3.

POSZUKUJEMY urzędnika (czkę)

ze znajomością księgowości, oraz urzędnika (czkę) na planowanie i rozliczenie kosztów. Zgłoszenia tylko sil fachowych. „Elektron” Świętokrzyska 11-13.

Poszukiwanie pracy

KOREKTORKA wykwa lifikowana (praca wydawnicza) poszukuje pracy stałej lub na godziny. Oferty sub „Kółka” do Biura Ogłoszeń „Prasa”, Piotrkowska 55.

Różne

WYKONUJE wszystkie roboty w zakresie parkierstwa. Bednarek Henryk Wrzesnienski 98.

DO PRACY zawodowej

przygotowują szybko, gruntownie Kursy Administracyjno Handlowe przy Państwowym Liceum Administracyjnym, Piotrkowska 125.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO legitymacje PPR Dzielnic Śródmieście Prawa na nazwisko Grzybowski Hieronim, którą unieważniono ul. Artylerzystów 8.

ZAGUBIONO leg. PPR.

na nazwisko Piaprzyk Kazimierz, ul. Antoniewska 3a.

UNIEWAŻNIAM książeczkę ubezpieczeniową

na nazwisko Krysiak Adam Ozorków, Kilińskie go 3.

Uśmiechnij się



Wynalazek na pustyni

## PRZYGODY pięciu typków z Banaluki



103. „Widzę jakiś ład z oddali.  
Gdzie się milion światel pali,  
Istne czary, istne dziwy,  
Świat jak z bajki, a prawdziwy!”



104. Ogni orszak niezliczony,  
Ruszał się na wszystkie strony  
I wyglądał tak zdaleka,  
Niczym polyskływa rzeka.

### POWTOBRZENIE EGZAMINÓW DOJRZAŁOŚCI W PRZYSPIESZONYM TRYBIE

Jak się dowiadujemy, w związku ze zgłoszonymi przez niektórych Kuratoria wnioskami o przyspieszenie terminu egzaminów dojrzałości, Ministerstwo Oświaty upoważniło Kuratoria do przedstawienia sobie podań o powtórzenie we wrześniu t.j. egzaminu dojrzałości tych kandydatów, którzy egzaminu tego nie zdali w terminie wiosennym, względnie nie byli dopuszczeni do jego części ustnej. Dotyczy to kandydatów, co do których Komisja Egzaminacyjna lub Rada Pedagogiczna Zakładu wyrazi przekonanie, że kandydaci ci, zwłaszcza pochodzący ze środowisk robotniczych i chłopskich, zasługują na wyjątkowe traktowanie i że celowe jest dopuszczenie ich w przyspieszonym trybie do egzaminu dojrzałości.



### OSTROŻNIE ZE SŁUŻACYMI

19-letnia służąca Maria Nowicka, u swej opiekawczyni, Heleny Olczyk — ul. Wólczańska 22, skradła garderobę i bieliznę, po czym uciekła.

Inna pracownica domowa, 25-letnia Helena Marszałek zatrudniona u mjr. Bolesława Gorzkiewicza, Piotrkowska 222, skradła garderobę i ubrania.

### ZNOW WYPADKI SAMOCHODOWE

Szofer Stanisław Dylak, zam. przy ul. Radwańskiej 43, prowadząc ciężarówkę Zarządu Miejskiego, przy zbiegu ul. Nowomiejskiej nad rzeką Łódką spowodował zderzenie z samochodem PKS „Ottar” w ludziach nie było.

Przy ul. Kątnej róg Wólczańskiej, samochód Ubezpieczalni Społecznej zderzył się i został wyrzucony przez samochód osobowy „Mercedes”. Wskutek wypadku został ranny i przewieziony do szpitala dr. Geisler.

## Ze sportu

# Ach te składy!

## Zmarł ena a kapitanów drużyn przed zbliżającym się spotkaniem Polska-Czechosłowacja

Trzecie międzypaństwowe spotkanie naszych piłkarzy z Czechosłowacją absorbuje już cały świat sportowy. Rozważa się składy, wyszukuje na wszystkich boiskach talenty, aby skład na Czechosłowację skleić jak najbardziej szczęśliwie. Płk. Reymann, kapitan PZPN, ma pełne ręce roboty. Bo to się już tak u nas utarło, że jak tylko nasi chłopcy polkna — winien jest oczywiście przede wszystkim kapitanem.

Pułkownika Reymanna nie ma w Łodzi, nie możemy więc bezpośrednio dowiedzieć się od niego, kto ma szansę na przywdzianie w dniu 31 sierpnia koszulki z białym orłem, posłuchajmy zatem domysłów na ten temat, jakie krążą w kuluarach naszej naczelnej magistratury piłkarskiej PZPN-ie, w Warszawie.

### CZY WŁODARCZYK WYTRZYMA KONKURENCJĘ ZE SZCZEPANIAKIEM?

Prawie stu procentowo jest pewne, że miejsce w bramce zajmie Janik ze Śląska, którego niedawno podziwialiśmy w Łodzi na meczu Śląsk — Łódź. Na obrońców podobno mają szansę Planek i nasz Włodarczyk, ale również wymienia się jeszcze nazwisko wciąż niezastąpionego „Szczepaniaka” z warszawskiej Polonii. Kto z tej trójki odpadnie, nie wiadomo, ale chyba najprędzej... Włodarczyk. Szczepaniak jest warszawianinem, a zawsze, jak mówi przysłowie: „Koszula jest bliższa ciału”.

### O ŁACZU GŁUCHO

Przejdźmy teraz do ataku i pomocy. W pomocy przewiduje się obok niezawodnego Papan z Wisły, wykorzystanie Pieca, o naszym Łaczu, który podobno tak zachwycał na jednym z ostatnich meczów w Łodzi, płk. Reymanna — głucho. W napażdzie natomiast wymienia się nazwisko Hogendorfa, Gracza i Cieślaka. Pozostałych dwóch graczy płk. Reymann będzie musiał wybrać z pośród czterech kandydatów: Barański, Bobula, Smólski i Świrczak. Największą szansą mają tu Bobula i Smólski.

### W OBOZIE CZESKIM TEŻ ROZTERKA

W obozie przeciwnym, to jest w czeskim daje się odczuć podobne kłopoty ze składem. Przysłuchajmy się rozważaniom na ten temat czeskiego dziennika sportowego „Nase Cesta”.

„Spotkanie z Polską — pisze „Nase Cesta” — powinniśmy wygrać gładko, oczywiście dużo zależy od tego, w jakim składzie wystąpi nasza drużyna.

### PROBLEM NAJCIEŹSZY — ATAK

Najcieźszym problemem przy zastawieniu drużyny na mecz z Polską jest problem ataku. Obsadzenie wszystkich 5-ciu pozycji następuje dość trudno.

Ostatnio grający na prawym skrzydle Kokszejn zawiódł w meczu z Jugosławią; na jego miejsce powinien być wystawiony Riha ze Sparty, wzgl. wypróbować można Hlouszka z Teplic, który znajduje się ostatnio w doskonałej formie.

Podobnie przedstawia się sytuacja z obsadą pozycji prawego łącznika, gdzie jest aż trzech kandydatów, a mianowicie: Cejp ze Sparty, Kubala z Bratysławy i Sloup II z Victorii Pilzno. Kubala według krążących pogłosek ma powrócić z powrotem na Węgry. W tym wypadku w rachubę wchodziłoby, rzecz oczywista tylko Cejp oraz Sloup. — Ten ostatni mając grać w reprezentacji Czechosłowacji przeciwko Jugosławii zrezygnował z tego zaszczytu, oświadczając przed meczem, że nie czuje się na siłach. Polska jest jednakże słabszym przeciwnikiem od Jugosłowian — Sloup mógłby więc zagrać z powodzeniem.

### I TU SPRAWA NIE JEST PROSTA

Sprawa obsadzenia pozycji środkowego na pastnika nie jest całkowiec otwarta. Kandydatami tu są Bican ze Slavii i Cejp ze Sparty. Bican zagrał ostatnio przeciwko Jugosławii b. dobrze, gdy tymczasem Cejp w ostatnim spotkaniu przeciwko Danii zawiódł, naprawiając jednak swoją reputację w meczu przeciwko Holandii.

Na pozycji lewego łącznika wiele zwolenników posiada Kopecky ze Slavii, ale naszym zdaniem w słabszych spotkaniach powinno wypróbować się Sobotkę, nowego gracza Slavii.

Obsadzenie lewego skrzydła nie następuje już tak wielkich trudności, gdyż wchodzi tutaj w rachubę tylko Zahar ze Ziliny. Ewentualnie na miejscu tym można by wypróbować Peszka z Bohemians.

## Dzisiaj Kupczak walczy z Bekiem

### Kolarze czescy mogą przyjechać w ostatniej chwili

Sekretarz Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego, ob. Józwiak miał wczoraj niezwykłe denerwujący dzień. Już od rana z mistrzem Polski, Bekiem zaczęli odwiedzać łódzkie hotele. Przyjechali, czy nie przyjechali? W hotelu „Savoy” poinformowano ich, że w nocy przyjechali jacyś Czesi, ale udali się do Grand Hotelu. W Grand Hotelu okazało się, że przyjechała jakaś wycieczka czeska, ale z pewnością nie są to kolarze. Przynaj-

mniej na kolarzy zupełnie nie wyglądali...

W księżce telefonicznej szukamy konsultu czeskiego, ale niesieły, nie możemy go odszukać, a tu sobota na nosie.

— Co będzie, jak Czesi „nawalą”? — pytamy spytującego potem p. Waclawa.

— Będziemy musieli zorganizować zawody z zawodnikami miejscowymi. Sytuację naszą ratuje to, że Kupczak jest już w Łodzi. Pojedynek Kupczaka z Bekiem powinien też przy-

ciągnąć sporo publiczności. Jeszcze do niedawna byłoby to „szlagier”, no, ale co, publiczność ma prawo tym razem wymagać od nas Czechów.

— 31 sierpnia Czesi mają mistrzostwa Czechosłowacji, ale przecież do tego czasu zdążyliby powrócić do Pragi. Przypuszczam więc, że nie będzie to powodem, dla którego mieliby nie przyjechać. Możliwe tylko, że nie zdążyli załatwić na czas formalności wyjazdowych czy wyjazdowych i spóźnią się. W tym wypadku zawody z Czechami zorganizujemy w poniedziałek.

— A dlaczego nie w niedzielę?

— W niedzielę goście startowaliby w Kaliszu. Kalisz jest już przygotowany na to, a więc nie moglibyśmy zrobić im zawodu — kończy nasz rozmówca i biegnie na pocztę zamówić rozmowę Łódź — Praga.

Gdyby Czesi nie przyjechali, zawody więc i tak się dzisiaj odbędą i przypuszczamy, że start takich kolarzy jak Bek i Kupczak, też będzie wydarzeniem dość interesującym, aby trybuny na torze w Helenowie zapelnily się publicznością.

Początek zawodów o godzinie 17-tej.

### Z życia Zrywu

## Piłkarze grają w Konstantynowie

W niedzielę, dnia 24 sierpnia br. odbędą się w Konstantynowie towarzyskie zawody w piłkę nożną pomiędzy Klubami Sportowymi „Zryw” Łódź — Konstantynów. Początek meczu o godz. 16.30.

### Z ostatniej chwili

## PUWF opóźnił formalności

Wczorajem nadeszła wczoraj z Pragi depesza do Łodzi, w której Czesi zawiadamiają, że nie otrzymali z PUWF zgody na przyjazd do Polski.

Dzisiaj organizatorzy będą telefonować do Warszawy i być może, że jeszcze PUWF dopełni przyobiecane formalności i kolarzy czeskich ujrzymy w poniedziałek lub środe.

### Co nowego w ZWM

Zarząd Dzielnicy Śródmieście-Lewa, zawiadamia, że dnia 23 bm. o godz. 18ej w lokalu własnym, Kilińskiego 124, odbędzie się Zebranie koła terenowego Śródmieście-Lewa.

## Lekkoatleci U S A

### zwyciężają w Wiedniu



Richard Markom, jeden z najlepszych trykaczy USA.

Ponieważ nie ochłonęliśmy jeszcze z entuzjazmu dla lekkoatletów USA, startujących u nas w Katowicach i wciąż jeszcze wyrażamy się w superlatywach o sprintach Lawlera i skokach Morcum — każdy nowy start Yankeeów na bieżniach europejskich budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Ostatnio lekkoatleci amerykańscy startowali w Wiedniu i tu również osiągnęli doskonałe wyniki zwyciężając, rzecz oczywista, we wszystkich konkurencjach.

W rzucie dyskiem triumfował Bob Fitch, osiągając wynik — 52,68 m.

W kulki Fitch miał wynik wyjątkowo słaby — 14,36.

Sympatyczny Morcum nie znalazł konkurenta w skoku o tyczce. Pierwsze miejsce zajął wynikiem 4,30 m. W skoku wwyż Amerykanin przekroczył 190 cm.

W sprintach na 100 i 200 m zwyciężył Lawler w czasach 10,4 i 21,3 sek.

W biegach przez płotki, specjalista Simons w biegu na 110 m osiągnął czas — 15,1 sek.

Obydwie sztafety 4x100 i 4x400 wygrali również Amerykanie w czasach: 42,5 sek. i 3:23,2 min.

## II GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWE PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO w Łodzi

w Łodzi — Wydział Przedzalnicy

### przyjmuje zapisy

do klasy I kandydatów, którzy ukończyli 7 oddziałów szkoły powsz.

Przyjęci do wyżej wymienionego gimnazjum będą otrzymywali stypendia.

Wiek kandydata od 15—18 lat.

Zapisy przyjmuje sekretariat Łódź, ul. Ogrodowa Nr 34, w godzinach od 8—12-ej.